



Sygn. akt I NSNc 7/19

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 3 czerwca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Paweł Księżak (przewodniczący)

SSN Leszek Bosek (sprawozdawca)

Mariusz Konrad Kolankowski (ławnik Sądu Najwyższego)

Protokolant Jolanta Włostowska

w sprawie z powództwa P. Z.

przeciwko J. J. i M. J.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 3 czerwca 2019 r.,

skargi nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Okręgowego w B. z dnia 22 lutego 2017 r., sygn. akt II Ca (...),

- 1. oddala skargę,**
- 2. znosi wzajemnie koszty procesu w postępowaniu skargowym przed Sądem Najwyższym,**
- 3. przyznaje adwokat A. C. od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w B. 1200 zł (tysiąc dwieście złotych) podwyższone o stawkę podatku od towarów i usług tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanym z urzędu w postępowaniu skargowym przed Sądem Najwyższym.**

## UZASADNIENIE

Prokurator Generalny, na podstawie art. 89 § 2 w zw. z art. 115 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (jednolity tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 825, dalej także jako ustawa o SN, u.s.n.), zaskarżył skargą nadzwyczajną do Sądu Najwyższego wyrok Sądu Okręgowego w B. z 22 lutego 2017 r., II Ca (...).

Prokurator Generalny zarzucił przedmiotowemu wyrokowi naruszenie w sposób rażący prawa materialnego (art. 89 § 1 pkt 2 u.s.n.), tj. art. 58 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż umowy zawarte pomiędzy powodem P. Z. a pozwanymi J. i M. J. będące podstawą materialną powództwa o zapłatę, tj. umowy o dochodzenie roszczeń odszkodowawczych na drodze postępowania sądowego z dnia 29 listopada 2013 r. oraz z dnia 27 czerwca 2013 r. wraz z aneksem z dnia 29 listopada 2013 r., są w całości zgodne z prawem oraz z zasadami współżycia społecznego, podczas gdy w ocenie Prokuratora Generalnego:

- § 5 ww. umowy z dnia 29 listopada 2013 r. oraz § 5 ww. aneksu nr 1 do umowy, zobowiązujące do świadczenia pomocy prawnej na rzecz pozwanych na drodze postępowania sądowego, a zwłaszcza do „zastępowania przed sądem na podstawie udzielonego upoważnienia przez radcę prawnego”, są sprzeczne z prawem, tj. art. 87 k.p.c. i art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 25 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze oraz z art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 26 lipca 1982 r. o radcach prawnych;

- § 2 ww. umowy z dnia 27 czerwca 2013 r. oraz § 3 ww. umowy z dnia 29 listopada 2013 r. ustalające wynagrodzenia powoda w wysokości 30% plus podatek VAT od świadczeń przyznanych zleceniodawcy wraz z należnymi odsetkami, są sprzeczne z prawem i zasadami współżycia społecznego, tj. art. 353<sup>1</sup> k.c. oraz z art. 388 § 1 k.c. w zw. z art. 487 § 2 k.c., gdyż z uwagi na brak ekwiwalentności świadczeń naruszają zasady współżycia społecznego.

W uzasadnieniu skargi nadzwyczajnej Prokurator Generalny podniósł, że umowy wraz z aneksem zawarte między powodem a pozwanymi stoją w sprzeczności z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa. Powód nie posiadając uprawnień pełnomocnika profesjonalnego, nie mógł bowiem zobowiązać się do świadczenia pomocy pozwany na etapie postępowania sądowego i żądać z tego tytułu wynagrodzenia. Tymczasem z treści § 5 ww. umowy z dnia 29

listopada 2013 r. oraz § 5 ww. aneksu nr 1 do umowy wynika, iż P. Z. zobowiązał się w szczególności do „zastępowania przed sądem na podstawie udzielonego upoważnienia przez radcę prawnego”. Z kolei w myśl art. 87 k.p.c., w zasadzie wyłącznie dla adwokatów i radców prawnych zastrzeżone jest reprezentowanie stron w postępowaniu przed sądem w sprawach cywilnych.

Prokurator Generalny wyjaśnił, że § 2 ww. umowy z dnia 27 czerwca 2013 r. oraz § 3 ww. umowy z dnia 29 listopada 2013 r. określające wynagrodzenie powoda w wysokości 30% plus podatek VAT od świadczeń przyznanych zleceniodawcy są sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interesy pozwanych.

Prokurator Generalny zwrócił również uwagę, że zawarcie przedmiotowych umów stanowiło wyzysk w rozumieniu art. 388 k.c., ponieważ przewidywały one rażąco nieekwiwalentne świadczenie na rzecz powoda, który znajdował się w lepszej pozycji kontraktowej niż pozwani. Pozwana cierpi na depresję, a pozwany z wykształcenia jest kierowcą-mechanikiem i nie posiada jakiegokolwiek wiedzy i praktyki prawniczej.

Mając na uwadze powyższe, działając na podstawie art. 91 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym, Prokurator Generalny wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku Sądu II instancji i orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego w B. z dnia 18 października 2016 r., I C (...).

Skarga została wniesiona w sprawie, w której stan faktyczny został ustalony przez Sąd I instancji, a ustalenia te zostały zaaprobowane przez Sąd II instancji.

Powód P. Z. w pozwie skierowanym przeciwko J. J. i M. J. wniósł o zasądzenie od pozwanych solidarnie na swoją rzecz kwoty 11.734,23 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 grudnia 2015 r. do dnia zapłaty. Zażądał również zasądzenia od pozwanych solidarnie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z 18 października 2016 r. Sąd Rejonowy w B. zasądził od pozwanych J. J. i M. J. solidarnie na rzecz powoda P. Z. kwotę 516,40 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 grudnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty

(punkt I wyroku); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (punkt II wyroku); odstąpił od obciążania pozwanych kosztami postępowania (punkt III wyroku); nakazał wypłacić ze Skarbu Państwa na rzecz adwokata A. C. kwotę 5.904 zł, w tym kwotę 1.104 zł podatku VAT tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego ustanowionego pozwanemu z urzędu (punkt IV wyroku) oraz nakazał pobrać od powoda P. Z. na rzecz Skarbu Państwa (kasa Sądu Rejonowego w B.) kwotę 4.605,12 zł tytułem części poniesionych w sprawie wydatków (punkt V wyroku).

Z poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń wynika, że pozwani J. J. i M. J. byli osobami uposażonymi z umowy ubezpieczenia zawartej przez ich syna G. J. z (...) Towarzystwem Ubezpieczeń S.A. z siedzibą w W. (dalej: (...) TU S.A.; obecnie (...) Towarzystwo Ubezpieczeń S.A. zwany niżej: (...) TU S.A.) z tytułu następstw nieszczęśliwych wypadków, opiewającej na kwotę 20.000 zł. Sąd Rejonowy ustalił dalej, że G. J. zmarł 19 grudnia 2010 r. wskutek zdarzenia objętego wymienioną umową ubezpieczenia NNW.

W następstwie powyższego 27 czerwca 2013 r. J. J. zawarł z P. Z. prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...) Centrum Dochodzenia Odszkodowań P. Z. w B. umowę o dochodzenie roszczeń z ww. polisy. Na jej podstawie zleceniobiorca zobowiązał się do podjęcia czynności mających na celu uzyskanie dla zleceniodawcy świadczeń pieniężnych za doznaną szkodę (§ 1 ust. 2); wysokość wynagrodzenia należnego powodowi ustalono na 30% plus podatek VAT - nie mniej niż 1.000 zł netto (§ 2 ust. 1) oraz, że zleceniobiorcy przysługiwało również prawo zwrotu kosztów korespondencji (§ 2 ust. 2 lit. c). Sąd I instancji wskazał, że umówiono się, iż w przypadku, gdy z przyczyn niezależnych od zleceniobiorcy lub z winy zleceniodawcy, zleceniobiorca nie uzyska od zobowiązanego podmiotu świadczeń pieniężnych, wówczas zleceniodawca zobowiązany jest do zapłaty kwot wynikających z cennika - stanowiącego załącznik nr 1 do umowy (§ 2 ust. 3), w którym określono w sposób enumeratywny odpłatne czynności powoda, w tym porady prawne. W § 4 ust. 1 ustalono zaś, iż umowa została zawarta na czas potrzebny do wyegzekwowania należnych zleceniodawcy świadczeń pieniężnych na etapie postępowania przedsądowego.

11 lipca 2013 r. powód sporządził i przekazał (...) TU S.A. odwołanie od decyzji z 21 lutego 2011 r. odmawiającej wypłaty odszkodowania. Jednakże

pismem z 26 sierpnia 2013 r. następcą prawny (...) TU S.A. - (...) TU S.A. podtrzymał dotychczasowe stanowisko w sprawie odmawiając wypłaty.

Sąd Rejonowy dalej ustalił, że aneksem do umowy z 29 listopada 2013 r. pozwany wyraził zgodę na wytoczenie powództwa przeciwko (...) TU S.A. i ustalenie wartości przedmiotu sporu na 20.000 zł. Zleceniodawca oświadczył, iż został poinformowany o kosztach procesu i zasadach ich ponoszenia. W § 3 wysokość wynagrodzenia ustalono na 30% plus podatek VAT od świadczeń przyznanych zleceniodawcy wraz z należnymi odsetkami. Natomiast w § 4 zleceniodawca wyraził zgodę na ustanowienie pełnomocnika do prowadzenia postępowania sądowego w osobie radcy prawnego A. S. Zleceniobiorca zobowiązał się do współdziałania z wymienionym pełnomocnikiem, w tym na wniosek tegoż pełnomocnika do sporządzenia projektu pozwu, projektów innych pism procesowych w przedmiotowym postępowaniu, a w razie konieczności do zastępowania przed Sądem na podstawie udzielonego upoważnienia. 29 listopada 2013 r. M. J. zawarła z powodem umowę o treści tożsamej do ww. aneksu.

Sąd Rejonowy w G. ustanowił dla J. i M. J. pełnomocnika z urzędu radcę prawnego A. S. Wniosek o ustanowienie pełnomocnika własnoręcznie sporządzili i podpisali pozwani. Wyrokiem z 3 listopada 2015 r. Sąd ten uwzględnił powództwo i zasądził na rzecz pozwanych kwotę 20.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami. Po pisemnym wezwaniu przez powoda do zapłaty kwoty zasądzonej wyrokiem, ubezpieczyciel wypłacił świadczenie w wysokości 20.000 zł i 11.757.26 zł z tytułu odsetek. 16 grudnia 2015 r. P. Z. wystawił J. i M. J. fakturę VAT na kwotę 11.734.23 zł oraz wystosował dwa wezwania do zapłaty (18 grudnia 2015 r. i 7 stycznia 2016 r.) do zwrotu kwoty 11.770,24 zł - w tym 11.734,23 zł i 36,01 zł odsetki. J. i M. J. odmówili zapłaty, co stało się podstawą do wniesienia przez P. Z. powództwa o zapłatę przed Sąd Rejonowy w B.

Wskutek apelacji powoda, Sąd Okręgowy w B. wyrokiem z 22 lutego 2017 r., II Ca (...) zmienił wyrok Sądu Rejonowego z 18 października 2016 r., I C (...) w punkcie I, podwyższając zasądzoną kwotę do 11.734,23 złotych oraz uchylił pkt II i V. Oprócz tego nakazał wypłacić ze Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w B. na rzecz adwokat A. C. kwotę 2.214 zł, w tym 414 zł podatku VAT tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanemu z urzędu w postępowaniu

odwoławczym.

Sąd Okręgowy stwierdził, że z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy wywiódł błędny wniosek, iż powód zobowiązał się do świadczenia pomocy prawnej na etapie postępowania sądowego, co miało czynić jego roszczenie w przeważającej części bezzasadnym. W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy wadliwie zinterpretował złożone w ramach umów i dołączonego do nich aneksu oświadczenia woli stron i wadliwie wyłożył cel umowy. Za trafny uznał więc zarzut apelacji naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. dowolnej oceny materiału dowodowego.

Sąd Okręgowy wskazał, że z § 1 ust. 2 umowy o dochodzenie roszczeń z 27 czerwca 2013 r. wynika wprost, że zleceniobiorca, czyli powód, zobowiązał się tylko do „podjęcia czynności mających na celu uzyskanie dla zleceniodawcy (pозwanego) świadczeń pieniężnych za doznaną szkodę od podmiotu zobowiązanego do naprawienia szkody”.

Także § 4 i 5 aneksu z dnia 29 listopada 2013 r. do umowy wskazują na taki zakres czynności powoda, którym nie można było przypisać cech pomocy prawnej świadczonej przez profesjonalistę. W § 4 zleceniodawca wyraził zgodę na ustanowienie pełnomocnika do prowadzenia postępowania sądowego w osobie radcy prawnego A. S. współpracującego ze zleceniobiorcą, a w § 5 zleceniobiorca zobowiązał się do „współdziałania z wymienionym pełnomocnikiem, w tym na wniosek tegoż pełnomocnika do sporządzenia projektu pozwu, projektów innych pism procesowych w przedmiotowym postępowaniu, a w razie konieczności do zastępowania przed Sądem na podstawie udzielonego upoważnienia”. W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy błędnie zrównał przewidziane umową czynności mające na celu uzyskanie dla zleceniodawcy świadczeń pieniężnych za doznaną szkodę od podmiotu zobowiązanego do naprawienia szkody jak i współdziałanie z fachowym pełnomocnikiem, polegające głównie na sporządzaniu projektów pism procesowych ze świadczeniem pomocy prawnej w rozumieniu ustawy z dnia 25 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze oraz ustawy z dnia 26 lipca 1982 r. o radcach prawnych. Tymczasem powód zdaniem Sądu Okręgowego zobowiązał się do pomocy w podjęciu jedynie takich czynności, które finalnie miały w zamiarze doprowadzić do uzyskania odszkodowania, jak i do pośrednictwa w ustanowieniu

zastępstwa prawnego. W tym stanie rzeczy, w ocenie Sądu Okręgowego, przyjęcie przez Sąd Rejonowy błędnego założenia o świadczeniu pomocy prawnej, co do którego powód nie miał uprawnień musiało prowadzić do błędnego rozstrzygnięcia w kwestii oceny zasadności roszczenia powoda.

Sąd Okręgowy podniósł, że treść przedmiotowych umów była wystarczająco klarowna, aby zrozumieć, na co pozwani umawiają się z powodem. Brak zatem podstaw do uplasowania ich na gorszej pozycji w kontraktowaniu, czy podstaw do przyjęcia, że miała miejsce sytuacja wyzyskania ich nieporadności, specyficznej sytuacji życiowej czy wprowadzenia w błąd. Nie można więc mówić o wyczerpaniu znamion wyzysku w rozumieniu art. 388 k.c. Sąd Okręgowy zaznaczył, że wprawdzie Sąd Rejonowy nie odwołał się wprost do tej regulacji, jakkolwiek wykładając przepisy umowy w sposób odmienny niż to wynika z celu umowy i uznając, że powód nie może w oparciu o zawarte umowy dochodzić roszczenia w wysokości w nich przewidzianej, *de facto* zakwestionował w części ich ważność.

W konsekwencji Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że umowy powoda z pozwanymi zostały zawarte w granicach art. 353<sup>1</sup> k.c., a więc nie mogły zostać uznane za nieważne (art. 58 k.c.), co oznacza, że aktualna pozostaje podstawa żądania powoda do zasądzenia wynagrodzenia z tytułu wykonania zobowiązania.

Skarga nadzwyczajna Prokuratora Generalnego została doręczona pełnomocnikowi powoda 22 grudnia 2018 r. (k. 22 w aktach sprawy Sądu Okręgowego, II Ca (...)). Pełnomocnik wniósł w imieniu powoda odpowiedź na skargę 7 stycznia 2019 r. (k. 33 w aktach sprawy Sądu Okręgowego, II Ca (...)).

Skarga nadzwyczajna została doręczona pełnomocnikowi pozwanych ustanowionemu z urzędu 5 lutego 2019 r. (k. 62 w aktach sprawy Sądu Okręgowego, II Ca (...)). 12 lutego 2019 r. w imieniu pozwanych pełnomocnik osobiście wniósł odpowiedź na skargę (k. 63 w aktach sprawy Sądu Okręgowego, II Ca (...)).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nadzwyczajna nie ma uzasadnionej podstawy.

Przesłanki skargi nadzwyczajnej określa bezpośrednio ustawa ustrojowa - przepisy art. 89-95 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym. Nie jest to *novum*, ponieważ nadzwyczajne środki zaskarżenia były i są regulowane w

ustawach ustrojowych.

O miejscu skargi nadzwyczajnej w systemie środków zaskarżenia świadczy przede wszystkim jej publicznoprawna funkcja. W uzasadnieniu postanowienia pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego z 12 marca 2003 r., S 1/03 oraz uzasadnieniu wyroku pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego z 19 lutego 2003 r., P 11/02 podkreślono, że w polskim porządku prawnym brak jest nadzwyczajnego środka zaskarżenia, który pozwalałby na skuteczną ochronę praw i wolności gwarantowanych w Konstytucji, ponieważ roli takiego szczególnego instrumentu nie spełnia skarga konstytucyjna, która w polskim systemie prawnym została ukształtowana wąsko i jest nakierowana wyłącznie na usunięcie z porządku prawnego przepisu naruszającego prawa i wolności, nie zaś na skorygowanie wadliwości wynikającej z błędnego stosowania prawa i to także w sytuacji, kiedy miałyby ono charakter ewidentny i byłoby dostrzeżone przez instytucje szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości. Ustawodawca w konsekwencji uznał, że nadzwyczajne środki zaskarżenia są „niewystarczające do ochrony konstytucyjnych wolności i praw obywateli, w przypadku ich naruszenia wyrokami sądów”, ze względu na fakt, że „w obrocie prawnym pojawiają się prawomocne orzeczenia, którym daleko do oczekiwanych standardów” (Uzasadnienie projektu ustawy z 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, druk sejmowy VIII kadencji nr 2003).

Skarga nadzwyczajna jest instrumentem o wąsko określonym zakresie podmiotowym. Może być ona wniesiona wyłącznie przez podmioty szczególnie legitymowane: Rzecznika Praw Obywatelskich, Prokuratora Generalnego, a także w zakresie swojej właściwości, Prezesa Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, Rzecznika Praw Dziecka, Rzecznika Praw Pacjenta, Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, Rzecznika Finansowego, Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców i Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (art. 89 § 2 u.s.n.). W odniesieniu do orzeczeń, które uprawomocniły się przed wejściem w życie ustawy o Sądzie Najwyższym (tj. przed 3 kwietnia 2018 r.), legitymacja do wniesienia skargi nadzwyczajnej przysługuje wyłącznie Rzecznikowi Praw Obywatelskich i Prokuratorowi Generalnemu (art. 115 § 1a u.s.n.).

Wąsko został określony także zakres przedmiotowy skargi. Skarga nadzwyczajna może być oparta na trzech podstawach określonych w art. 89 § 1



u.s.n.:

- a) naruszenia zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji;
- b) rażącego naruszenia prawa przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie;
- c) oczywistej sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ponadto, zgodnie z art. 89 § 1 u.s.n., jej celem jest zapewnianie zgodności prawomocnych orzeczeń sądów powszechnych i wojskowych z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Skargę wnosi się w terminie 5 lat od dnia uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia, a jeżeli od orzeczenia została wniesiona kasacja albo skarga kasacyjna - w terminie roku od dnia ich rozpoznania (art. 89 § 2 u.s.n.). W okresie 3 lat od dnia wejścia w życie ustawy o Sądzie Najwyższym skarga nadzwyczajna może być wniesiona od prawomocnych orzeczeń kończących postępowanie w sprawach, które uprawomocniły się po dniu 17 października 1997 r. (art. 115 § 1 u.s.n.).

Ścisłe określenie przesłanek podmiotowych i przedmiotowych skargi nadzwyczajnej związane jest z jej funkcją ochrony Konstytucji RP - z jednej strony dążeniem do zapewnienia prawidłowości działania organów władzy publicznej (art. 7 w zw. z art. 2 Konstytucji RP), z drugiej konieczną ochroną stabilności i prawomocności orzeczeń sądowych oraz kształtowanych przez nie stosunków prawnych (art. 45 w zw. z art. 2 Konstytucji RP). Konstrukcyjnym założeniem skargi nadzwyczajnej jest więc takie określenie jej przesłanek, że służy ona eliminowaniu z obrotu orzeczeń sądowych obarczonych wadami o fundamentalnym znaczeniu, w szczególności wad przesądzających o naruszeniu Konstytucji RP, a także jej względnie subsydiarny charakter. Jest ona dopuszczalna, gdy nie ma w chwili jej wnoszenia możliwości uchylecia lub zmiany prawomocnego orzeczenia w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia (art. 89 § 1 u.s.n.). Skargę nadzwyczajną można wnieść zatem także w sytuacji, gdy w przeszłości było możliwe wniesienie w sprawie innych środków zaskarżenia, ale nie zostały one wniesione (K. Szczucki, *Ustawa o Sądzie Najwyższym. Komentarz*, Warszawa

2018, s. 471-472). Skarga nadzwyczajna ustępuje zatem innym, zarówno zwyczajnym, jak i nadzwyczajnym środkom zaskarżenia, ma pierwszeństwo tylko przed skargą o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, która to, w przeciwieństwie do skargi kasacyjnej i skargi o wznowienie postępowania, nie służy do wzruszania prawomocnych orzeczeń. Skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia nie spełnia celu środków zaskarżenia (J. Gudowski, *Skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia*, w: *System prawa procesowego cywilnego*, red. T. Ereciński, t. 3, *Środki zaskarżenia*, cz. 1, red. J. Gudowski, Warszawa 2013, s. 1540 i n.), skoro jej uwzględnienie nie wywołuje skutku reformatoryjnego ani kasatoryjnego (T. Zembrzuski, *Wpływ wprowadzenia skargi nadzwyczajnej na skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia*, *Przegląd Sądowy* 2019 nr 2, s. 22), z zastrzeżeniem art. 424<sup>11</sup> § 3 Kodeksu postępowania cywilnego. Uwzględnienie skargi nadzwyczajnej prowadzi z reguły do uchylecia albo zmiany prawomocnego orzeczenia, którego wydanie mogło rodzić odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa.

Zgodnie z treścią art. 95 pkt 1 u.s.n. w zw. z art. 398<sup>4</sup> § 1 pkt 2 k.p.c., skarga nadzwyczajna powinna zwierać nie tylko przytoczenie jej podstaw, ale i ich uzasadnienie. Brak uzasadnienia podstawy skargi jest nieusuwalny, i powinien prowadzić do odrzucenia skargi bez wzywania strony skarżącej do usunięcia braków (postanowienie Sądu Najwyższego z 13 czerwca 2008 r., III CSK 104/08).

Odnosząc powyższe ustalenia do niniejszej sprawy, należy stwierdzić, że nie budzi wątpliwości legitymacja Prokuratora Generalnego do wniesienia skargi nadzwyczajnej, dochowanie terminu na jej wniesienie i dopuszczalność w zakresie przedmiotowym zaskarżonego orzeczenia (art. 89 § 3 i art. 115 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym). Zaskarżone orzeczenie Sądu Okręgowego w B. uprawomocniło się przed wejściem w życie ustawy o Sądzie Najwyższym. Orzeczenie to nie zostało wzruszone w trybie skargi o wznowienie postępowania, ze względu na wartość przedmiotu zaskarżenia nie przysługiwała przeciwko niemu także skarga kasacyjna, nie została również wniesiona skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Wniesienie skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia nie byłoby

dopuszczalne, jeżeli przysługuje skarga nadzwyczajna (postanowienie Sądu Najwyższego z 30 sierpnia 2018 r., III CNP 9/18).

Zasadność skargi nadzwyczajnej w niniejszej sprawie badać trzeba wyłącznie przez pryzmat jej drugiej podstawy określonej w art. 89 § 1 pkt 2 ustawy o Sądzie Najwyższym. Sąd Najwyższy rozpoznaje bowiem skargę w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze z urzędu pod rozwagę tylko nieważność postępowania (art. 398<sup>13</sup> § 1 k.p.c.). Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c.), w braku przytoczenia trzeciej podstawy skargi.

Zgodnie z art. 89 § 1 pkt 2 ustawy o Sądzie Najwyższym podstawą skargi nadzwyczajnej może być rażące naruszenie prawa, przy czym może to być także naruszenie prawa procesowego. Konieczne jest przy tym wykazanie, że naruszenie prawa nastąpiło przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie. Naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię polega na błędnym ustaleniu treści pojęć prawnych, w tym zasad współżycia społecznego (wyroki Sądu Najwyższego z 8 marca 2012 r., III PK 52/11 oraz z 19 stycznia 1998 r., I CKN 424/97). Naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie polega natomiast na błędnym przyjęciu lub zaprzeczeniu związku, jaki zachodzi między faktem ustalonym w procesie a normą prawną (T. Ereciński, uwaga nr 15 do art. 398<sup>3</sup> *Kodeksu postępowania cywilnego*, w: *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, tom III, Postępowanie rozpoznawcze*, red. T. Ereciński, LEX/el. 2016). Polega ono na błędnym podciągnięciu konkretnego stanu faktycznego pod hipotezę normy prawnej (postanowienie Sądu Najwyższego z 20 listopada 2002 r., II CKN 1492/00; w tym klauzul generalnych - postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 1997 r., II CKN 246/97; wyrok Sądu Najwyższego z 19 stycznia 1998 r., I CKN 424/97).

Prokurator Generalny zarzucił rażące naruszenie art. 58 k.c. przez błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, iż będąca podstawą materialną powództwa o zapłatę umowa o dochodzenie roszczeń odszkodowawczych z 27 czerwca 2013 r. oraz aneks do tej umowy z dnia 29 listopada 2013 r. są w pełni zgodne z prawem oraz z zasadami współżycia społecznego, a w rzeczywistości są sprzeczne z prawem, tj. art. 87 k.p.c. i art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 25 maja 1982 r. Prawo o

adwokaturze oraz z art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 26 lipca 1982 r. o radcach prawnych oraz art. 353<sup>1</sup> k.c. oraz z art. 388 § 1 k.c. w zw. z art. 487 § 2 k.c., gdyż z uwagi na brak ekwiwalentności świadczeń naruszają zasady współżycia społecznego.

Kluczowym zarzutem skargi i centralnym zagadnieniem w sprawie jest problem dopuszczalności zastrzegania w umowach o dochodzenie roszczeń, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.), wynagrodzenia ustalanego w proporcji do wartości uzyskanej przez klienta (ang. *success fee*).

Zasada swobody umów ujęta wprost w art. 353<sup>1</sup> k.c. znajduje zastosowanie w sferze obligacyjnych stosunków umownych i obejmuje trzy zasadnicze aspekty: po pierwsze - swobodę zawarcia umowy, po drugie - swobodę wyboru kontrahenta, po trzecie - swobodę kształtowania treści i celu umowy przez strony. Na jej istotne systemowe znaczenie w prawie zobowiązań zwraca uwagę zarówno polskie orzecznictwo konstytucyjne (wyroki Trybunału Konstytucyjnego z: 29 kwietnia 2003 r., SK 24/02; 13 września 2005 r., K 38/04; 27 listopada 2006 r., K 47/04; 17 lipca 2007 r., P 16/06; 19 lipca 2007 r., K 11/06; 16 października 2014 r., SK 20/12), jak i orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości UE (wyroki z: 15 grudnia 1995 r. w sprawie C-415/93, *Jean-Marc Bosman*; 6 czerwca 2000 r. w sprawie C-281/98, *Roman Angonese*).

Sankcję dla art. 353<sup>1</sup> k.c. w postaci bezwzględnej nieważności czynności prawnej określa art. 58 k.c. Jest to przepis bezwzględnie obowiązujący, który sąd zobowiązany jest brać pod uwagę z urzędu (uchwała Sądu Najwyższego z 17 czerwca 2005 r., III CZP 26/05). Koresponduje tym samym z publicznoprawnymi celami skargi nadzwyczajnej.

W praktyce klauzule uzależniające wynagrodzenie za świadczone usługi od wyniku są szeroko wykorzystywane w obrocie i są niewątpliwie ważne (wyrok Sądu Najwyższego z 25 maja 2012 r., I CSK 380/11). Klauzule tego rodzaju są stosowane także w sektorze publicznym. Ustawa z 9 czerwca 2016 r. o zasadach kształtowania wynagrodzeń osób kierujących niektórymi spółkami (Dz.U. z 2017 r., poz. 2190 ze zm.) określa wprost podstawy kształtowania wynagrodzenia w zależności od efektywności świadczenia usług zarządczych. Na dopuszczalność konstrukcji uzależniającej wynagrodzenie pełnomocnika od wysokości zasądanego roszczenia wskazuje wprost ustawa z 17 grudnia 2009 r. o

dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym (jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 573). W art. 5 wskazano, że umowa regulująca wynagrodzenie pełnomocnika może określać wynagrodzenie w stosunku do kwoty zasądzonej na rzecz powoda, nie więcej niż 20% tej kwoty.

Artykuł 16 ust. 1 Prawa o adwokaturze w brzmieniu nadanym przez ustawę z 22 maja 1997 r. (Dz.U. Nr 75, poz. 471) rozstrzyga, że opłaty za czynności adwokackie ustala umowa z klientem. W literaturze podkreśla się, że wprowadzenie przez ten przepis zasady, że opłaty za czynności adwokackie ustala umowa z klientem oznacza, że nareszcie ustawodawca zerwał z tak zwaną reglamentacją wynagrodzeń adwokackich za prowadzenie spraw. W ten sposób wprowadzony został system obowiązujący w zachodnim świecie i który zresztą obowiązywał w Polsce w okresie międzywojennym (Z. Krzemiński, *Prawo o adwokaturze. Komentarz*, Warszawa 1998, s. 58). Artykuł 78 ust. 1 ustawy z 4 maja 1938 r. - Prawo o ustroju adwokatury (Dz.U. z 1938 r. Nr 33, poz. 289) stanowił, iż adwokat pobiera od klienta honorarium według umowy, a w jej braku - według przepisów o wynagrodzeniu adwokatów za wykonywanie czynności zawodowych (zob. też J. Basseches, I. Korkis, *Ustrój adwokatury oraz zasady etyki adwokackiej. Uzasadnienie rządowe. Orzecznictwo Sądu Najwyższego i organów adwokatury. Orzecznictwo dyscyplinarne. Rozporządzenia wykonawcze*, Lwów 1938, s. 143 i n.).

Na zasadniczą dopuszczalność tej konstrukcji wskazuje także § 50 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu. Wynika z niego, że klient ma prawo do wiedzy w zakresie całości wydatków związanych z powierzeniem sprawy - w momencie, gdy decyduje się na jej powierzenie. Przewidziany w ust. 2 komentowanej zasady obowiązek odnosi się do poinformowania klienta *ex ante* o wysokości wynagrodzenia (J. Naumann, *Zbiór Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 423). Nowela Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej z 2011 r. wprowadziła postanowienie, na podstawie którego możliwe jest określenie wynagrodzenia od sukcesu (*success fee*). Ma ono motywować adwokata do starannego i gorliwego prowadzenia sprawy. Wynagrodzenie od sukcesu zbliża się w swojej konstrukcji do systemu *pactum de quota litis*. Trudno odmówić logiki rozwiązaniu, w którym adwokat otrzymuje swego rodzaju

nadzwyczajną premię za skuteczne prowadzenie sprawy. Konstrukcja premiowania dobrych wyników pracy jest szeroko rozpowszechniona w wielu sektorach gospodarki i zawodach i w żaden sposób nie prowadzi to do patologii. Krytyka może być kierowana nie przeciwko samemu rozwiązaniu, ile raczej nieograniczonej wysokości tego rodzaju premii (J. Naumann, *Zbiór Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 426).

Analogiczne uregulowania dotyczą radców prawnych. Artykuł 8 ust. 4 ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych stanowi, iż zakres pomocy prawnej, terminy i warunki jej wykonywania oraz wynagrodzenie określa umowa, a art. 36 ust. 1 i 3 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego wyraźnie dopuszcza uzależnienie dodatkowego wynagrodzenia od wyniku sprawy.

W uzasadnieniu uchwały z 23 listopada 2000 r., III CZP 40/00 Sąd Najwyższy podkreślił, że wysokość i sposób ustalenia wynagrodzenia w umowie o świadczenie usług prawnych może być różny. Dopuszczalne jest zarówno umówienie się przez strony na wynagrodzenie płacone z góry, jak i wynagrodzenie płacone po zakończeniu sprawy (np. potrącenie z wyegzekwowanej kwoty). Umawianie się pełnomocnika z klientem o prowadzenie sprawy za zapłatą wynagrodzenia po zakończeniu sprawy ma ten skutek, że powinno być traktowane jako niewykazanie poniesionych kosztów, a zatem wpływać na wykładnię przepisów k.p.c. dotyczących kosztów procesu.

Na swobodę stron umowy w ustalaniu sposobu i wysokości wynagrodzenia za świadczenie usług prawnych wskazuje się w doktrynie (P. Drapała, *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. V, Warszawa 2017, s. 67-68; K. Kołakowski w: *Zobowiązania. Komentarz*, t. II, G. Bieniek (red.), Warszawa 2002, s. 338; P. Machnikowski, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 1266; R. Morek w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 1490). Stwierdza się przykładowo, że dopuszczalne jest uzależnienie zapłaty całości lub części wynagrodzenia od osiągnięcia przez dającego zlecenie oczekiwanych przez niego i niezależnych od stron skutków zleconej czynności prawnej, np. wygrania procesu (P. Machnikowski, *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 1266), za czym przemawia przewidziana przez ustawodawcę możliwość wykonania zlecenia także bez wynagrodzenia. Powstanie obowiązku zapłaty wynagrodzenia lub jego części z

umowy o świadczenie usług, do której odpowiednie zastosowanie znajdzie art. 750 k.c. może zależeć od zdarzeń losowych, co jednak nie narusza właściwości tego stosunku obligacyjnego (postanowienie Sądu Najwyższego z 12 marca 2010 r., II UK 1/10).

Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego dopuszczalne jest przyjęcie przez zleceniobiorcę ryzyka osiągnięcia określonego rezultatu np. uzyskania pozytywnej decyzji ubezpieczyciela. Uwarunkowanie wypłaty wynagrodzenia zrealizowaniem określonego skutku, który pozostaje poza pełną kontrolą dłużnika, nie jest niedopuszczalne w świetle autonomii woli stron (wyroki Sądu Najwyższego z 27 listopada 1969 r., II CR 494/69 i z 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z 12 marca 2010 r., II UK 400/09). Nieosiągnięcie oznaczonego rezultatu nie może być, z uwagi na kwalifikację zlecenia jako umowy starannego działania, uznawane za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, lecz jedynie jako brak podstawy do uzyskania uzgodnionego wynagrodzenia (wyrok Sądu Najwyższego z 25 maja 2012 r., I CSK 380/11; postanowienie Sądu Najwyższego z 12 marca 2010 r., II UK 1/10). W wyroku z 11 marca 2011 r., II CSK 385/10 Sąd Najwyższy stwierdził wprawdzie, że zastrzeżenie w umowie o obsługę prawną znacznego wynagrodzenia określonego procentowo narusza art. 353<sup>1</sup> k.c., ale zauważyć trzeba, że Sąd Najwyższy uwzględnił w pierwszej kolejności zarzut naruszenia art. 65 k.c. kwestionując sposób rozumienia, a w konsekwencji i zastosowania przez sąd państwowy, a wcześniej przez sąd polubowny, uzgodnionej klauzuli umownej.

Konstrukcja ustalania wynagrodzenia w relacji do uzyskanej dla klienta kwoty nie jest sprzeczna z właściwością (naturą) stosunku prawnego, którego celem jest uzyskanie odszkodowania dla zleceniodawcy także dlatego, że uzależnienie wynagrodzenia od uzyskanej dla klienta kwoty stanowi dodatkowy czynnik motywujący do tego, aby poza dochowaniem należytej staranności przyjmujący zlecenie doprowadził do uzyskania wskazanego wyniku (P. Drapała, *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. V, Warszawa 2017, s. 67). O jej sprzeczności z art. 353<sup>1</sup> k.c. można byłoby ewentualnie mówić wtedy, gdyby umowa o dochodzenie roszczeń odszkodowawczych - opierająca się na zaufaniu - przewidywała nieograniczoną możliwość powierzenia wykonania świadczenia innym osobom (podobnie

R. Trzaskowski, *Granice swobody kształtowania treści i celu umów obligacyjnych. Art. 353<sup>1</sup> k.c.*, Kraków 2005, s. 349). W niniejszej sprawie możliwość ta została jednoznacznie wykluczona przez strony umowy przez wskazanie z imienia i nazwiska radcy prawnego upoważnionego przez pozwanych do wykonywania zastępstwa procesowego.

Konstrukcja ustalania wynagrodzenia w relacji do uzyskanej dla klienta kwoty ma istotne uzasadnienie ekonomiczne. Tworzy bowiem ekonomiczny mechanizm finansowania spraw, których powód nie jest w stanie samodzielnie finansować. Mechanizm ten służy zarówno klientowi jak i prawnikowi do efektywnej alokacji i podziału ryzyka ekonomicznego związanego z postępowaniem, zwłaszcza postępowaniem grupowym. Ważnym uzasadnieniem *success fee* jest także typowa asymetria informacyjna pomiędzy prawnikiem i klientem. *Success fee* odpowiada na problem moralnego hazardu: jeżeli klient nie może w pełni kontrolować ani rzeczowo ocenić pracy pełnomocnika, to uzależnienie wynagrodzenia pełnomocnika od wyniku tej pracy jest uzasadnione i bardziej efektywne niż wynagrodzenie godzinowe (W. Emons z powołaniem m.in. na Posnera, *Conditional versus contingent Fees*, „Oxford Economics Papers“, [http://staff.wvi.unibe.ch/emons/downloads/oep\\_eng.pdf](http://staff.wvi.unibe.ch/emons/downloads/oep_eng.pdf) s. 5, dostęp: 1 czerwca 2019 r.).

Wyniki badań empirycznych na rzecz brytyjskich instytucji publicznych nie potwierdzają, iż wynagrodzenia uzależnione od wyników zwiększają liczbę bezzasadnych postępowań (*frivolous claims*) albo tworzą kulturę litygacyjną. (R. Moorhead, P. Hurst (Civil Justice Council), *Contingency Fees. A Study of their operation in the United States of America. A Research Paper informing the Review of Costs*, 2008 [https://www.judiciary.uk/wp-content/uploads/2011/06/JCO\\_Documents\\_CJC\\_Publications\\_CJC+papers\\_Civil+Justice+Council+Contingency+Fees+Report.pdf](https://www.judiciary.uk/wp-content/uploads/2011/06/JCO_Documents_CJC_Publications_CJC+papers_Civil+Justice+Council+Contingency+Fees+Report.pdf), dostęp: 1 czerwca 2019 r.).

Z obiektywnego punktu widzenia można więc stwierdzić, że sama konstrukcja ocenianych klauzul nie budzi wątpliwości. Wynagrodzenie związane z wartością uzyskaną dla klienta oznacza, że jest mu ono od początku znane i przez niego akceptowane. Klient może je zaakceptować, odrzucić albo negocjować stawkę. Wskazanie stawki godzinowej jako podstawy ustalenia wynagrodzenia nie



zawsze natomiast pozwala na preferowane przez strony wyważenie ryzyka i poznanie klientowi maksymalnej kwoty zobowiązania, zwłaszcza w tych przypadkach, w których maksymalna wysokość wynagrodzenia prawnika nie została odrębnie określona w umowie. Może się okazać, że kwota wynagrodzenia ustalona przy zastosowaniu stawki godzinowej przewyższy kwotę dochodzonego roszczenia. W interesie publicznym wprowadzono więc mechanizmy chroniące interesy podmiotów państwowych utrudniające nadużywania umów, w których maksymalna wysokość wynagrodzenia prawnika nie jest określona w umowie (zob. art. 20 ustawy z 15 grudnia 2016 r. o Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. 2261 ze zm., a także art. 17 ust. 2 pkt 3 ustawy z 16 grudnia 2016 r. o zasadach zarządzania mieniem państwowym, jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 1182).

Oznaczanie wynagrodzenia przez odnoszenie go do wartości uzyskanego odszkodowania przesądza, że jest ono płatne z dołu, dopiero po zakończeniu sprawy. Oznacza to, że klient jest kredytowany na koszt i ryzyko prowadzącego sprawę, co ma niebagatelne znaczenie zwłaszcza w licznych przypadkach dochodzenia odszkodowań przez osoby niezamożne. Odrzucenie tej metody ustalania wynagrodzenia efektywnie ograniczałoby prawa osób niezamożnych utrudniając im dochodzenie roszczeń, co rodziłoby szczególny sprzeciw w sprawach osób w najtrudniejszej sytuacji życiowej, np. ciężko poszkodowanych w wypadkach komunikacyjnych albo wskutek błędów medycznych. Skuteczna ochrona najbardziej żywotnych interesów każdej jednostki, a więc tych, które odnoszą się do życia, zdrowia i integralności cielesnej jest konstytucyjnym wymogiem bezwzględnej ochrony godności ludzkiej (wyroki Trybunału Konstytucyjnego z: 1 września 2006 r., SK 14/05; 5 marca 2003 r., K 7/01). Sąd Najwyższy w niniejszym składzie podziela ten pogląd.

Uwagi te prowadzą do stwierdzenia, że w obowiązującym stanie prawnym brak jest ustawowych zakazów kształtowania podstaw ustalenia wynagrodzenia w relacji do uzyskanego odszkodowania. Klauzula *success fee* nie narusza także natury stosunku, w którym dłużnik zobowiązuje się dochodzić roszczeń odszkodowawczych. Skarżący nie wskazał także szeroko akceptowanej zasady współżycia społecznego, która generalnie sprzeciwiałaby się klauzuli *success fee*

korzystnej z reguły dla obu stron umowy.

Pojawia się pytanie, czy ochronę słabszej strony umowy o dochodzenie roszczeń odszkodowawczych zapewnić mogłyby przepisy art. 385<sup>1</sup>-385<sup>4</sup> k.c. Jak podkreśla się w orzecznictwie, stanowią one rdzeń systemu ochrony konsumenta przed wykorzystywaniem przez przedsiębiorców silniejszej pozycji kontraktowej, ponieważ wprowadziły instrument wzmożonej - względem zasad ogólnych (art. 58 § 2, art. 353<sup>1</sup> i art. 388 k.c.) - kontroli treści klauzul abuzywnych (uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17). Przepisy te znajdują jednak zastosowanie tylko w niektórych przypadkach klauzul *success fee*, wtedy mianowicie, gdy to świadczenie główne zostanie niejednoznacznie określone. Przepisy te nie znajdują bowiem zastosowania w przypadkach klauzul umownych, które zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 2 k.c.), choćby przedsiębiorca posługiwał się wzorcami umownymi.

Tylko więc ustawodawca może podjąć interwencję i zdecydować, czy utrzymać zasadę umownego kształtowania wynagrodzeń na konkurencyjnym rynku usług prawnych, czy też na podstawie rzetelnych badań przesądzić, czy uzasadnione byłoby wprowadzenie sztywnej, maksymalnej wysokości *success fee* w umowach o świadczenie usług prawnych lub także innych umowach o świadczenie usług. Decydując się na ten krok ustawodawca powinien respektować zasadę równości w aspekcie podmiotowym i przedmiotowym. Nie należy też tracić z pola widzenia faktu, że ogólny zakaz *success fee*, w tym zakaz *quota litis* w umowach o świadczenie pomocy prawnej, w tym o wykonywanie zastępstwa procesowego został w orzecznictwie obcym oceniony jako naruszający konstytucyjne gwarancje wolności działalności gospodarczej oraz wykonywania zawodu (zob. np. wyrok Federalnego Sądu Konstytucyjnego RFN z 12 grudnia 2006 r., 1 BVR 2576/04).

Bezzasadny okazał się także zarzut błędnej wykładni art. 58 k.c. w związku z art. 87 k.p.c. i art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 25 maja 1982 r. - Prawo o advokaturze oraz z art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 26 lipca 1982 r. o radcach prawnych.

Po pierwsze dlatego, że w niniejszej sprawie treścią i celem umów o dochodzenie roszczeń odszkodowawczych był m.in. wybór profesjonalnego pełnomocnika dającego rękojmię należytego wykonywania zastępstwa

procesowego, a nie wykonywanie zastępstwa procesowego bez uprawnień. Pomijając w tym miejscu brak właściwie sformułowanych zarzutów skargi, należy stwierdzić, że z akt sprawy nie wynika, aby treścią i celem stron umowy było wkroczenie w kompetencje fachowego pełnomocnika, skoro wprost w umowie strony wskazały, że zastępstwo procesowe przed sądem będzie wykonywał wskazany z imienia i nazwiska radca prawny, a klienci wyrażają na to zgodę. Nie ulega też wątpliwości, że ów radca prawny został rzetelnie wybrany, skoro skutecznie w interesie klientów wykonywał w sprawie zastępstwo procesowe.

Po drugie, nie ma podstaw do przyjęcia, że dochodzenie roszczeń odszkodowawczych przez osoby niebędące adwokatami lub radcami prawnymi jest sprzeczne z prawem. W wyroku z 26 listopada 2003 r., SK 22/02 Trybunał Konstytucyjny przesądził, że stosowanie sankcji karnych wobec osób z wyższym wykształceniem prawniczym świadczących usługi pomocy prawnej, niespełniających wymagań przewidzianych dla wykonywania zawodu radcy prawnego lub adwokata, jest niezgodne z Konstytucją RP.

Po trzecie, w orzecznictwie ugruntowane jest stanowisko, iż podmiotem konstytucyjnej wolności działalności gospodarczej jest każdy, w szczególności osoby fizyczne (wyroki Trybunału Konstytucyjnego z: 10 kwietnia 2001 r., U 7/00; 29 kwietnia 2003 r., SK 24/02; 14 czerwca 2004 r., SK 21/03; 27 lipca 2004 r., SK 9/03; 19 stycznia 2010 r., SK 35/08; 27 lutego 2014 r., P 31/13). Z wolności gospodarczej korzystają więc także osoby, które - jak powód w niniejszej sprawie - prowadzą jednoosobową działalność gospodarczą.

Gdyby więc przyjąć, że oceniane umowy o dochodzenie roszczeń odszkodowawczych zakładały także świadczenie usług pomocy prawnej, to Sąd Najwyższy nie miałby wystarczających podstaw do stwierdzenia ich sprzeczności z prawem.

W ocenie Sądu Najwyższego, jedynie ustawodawca mógłby ograniczyć zakres zarobkowego dochodzenia roszczeń odszkodowawczych i świadczenia pomocy prawnej. Do ustawodawcy należy ocena, czy silniejsze racje interesu publicznego przemawiają za wyłącznością świadczenia pomocy prawnej przez członków korporacji zawodowych, czy też za otwarciem tej formy aktywności dla osób nienależących do korporacji prawniczych. Za pierwszym rozwiązaniem

przemawiają względy wskazujące na potrzebę ochrony dobra wymiaru sprawiedliwości i możliwie wysokiego standardu świadczenia pomocy prawnej związanego z poszanowaniem zasad etyki powszechnej, będącej podstawą etyki zawodowej oraz istnieniem nadzoru korporacyjnego, za drugim - ochrona praw i interesów osób, których nie stać na pomoc prawną świadczoną przez adwokatów i radców prawnych oraz konstytucyjna wolność działalności gospodarczej, będąca podstawą społecznej gospodarki rynkowej (art. 20 i 22 Konstytucji RP).

Sąd Najwyższy nie jest demokratycznie legitymowaną ustawodawcą i nie może zakazywać umownego dochodzenia roszczeń przez podmioty, które nie należą do korporacji zawodowych. Sąd Najwyższy nie może zmieniać utrwalonej praktyki wykładni prawa, abstrahując od faktu, że umowy te są od wielu lat rutynowo zawierane z podmiotami prowadzącymi zarejestrowaną działalność gospodarczą. Jak już podkreślono, dla ogółu poszkodowanych, w tym w szczególności dla osób ubogich, których nie stać na kredytowanie postępowania, korzystny jest stan, w którym zapewniona jest szeroka dostępność usług prawnych.

Skarżący nie wykazał także naruszenia art. 58 k.c. przez błędną wykładnię, tj. przez przyjęcie, że umowy w rzeczywistości są zgodne z art. 388 § 1 k.c. w zw. z art. 487 § 2 k.c. Niezależnie od nieprecyzyjnego sformułowania zarzutu, nie jest on uzasadniony w realiach niniejszej sprawy. Art. 487 § 2 k.c. nie stanowi podstawy kontroli ekwiwalentności świadczeń. Przepis ten zawiera jedynie definicję umowy wzajemnej. Umowa zlecenia, ale także inne umowy o świadczenie usług, w tym usług prawnych mogą być nieodpłatne. Sama obiektywna nieekwiwalentność świadczeń z pewnością nie przesądza o wyzysku. Brak też podstaw do utożsamiania umownego wynagrodzenia za dochodzenie roszczeń z kosztami pomocy prawnej udzielanej z urzędu czy traktowania ich jako miary wyzysku. Sąd II instancji prawidłowo ustalił, a skarżący tej oceny nie zakwestionował przez sformułowanie zarzutów procesowych, iż w ustalonym stanie faktycznym nie można przyjąć, że doszło do wyzysku. Sąd Najwyższy nie może ustalać, czy pozwani mieli rzeczywiście świadomość wysokości ustalonego jednoznacznie w umowie wynagrodzenia oraz czy wiedzieli na jaką sumę opiewało ubezpieczenie. Także z obiektywnego punktu widzenia zawarte umowy nie były rażąco niekorzystne, dawały bowiem realną podstawę do odzyskania należnego im odszkodowania, co

też się stało.

Sąd Najwyższy zniósł wzajemnie koszty procesu kierując się zasadą, że zniesienie kosztów procesu w postępowaniu ze skargi nadzwyczajnej, wnoszonej *de lege lata* wyłącznie przez podmioty publiczne, jest zawsze uzasadnione publicznymi celami tego postępowania. W ocenie Sądu Najwyższego art. 398<sup>18</sup> k.p.c. stosowany w postępowaniu skargowy z racji art. 95 pkt 1 u.s.n. egzemplifikuje wskazaną zasadę. Jednocześnie Sąd Najwyższy przyznał pełnomocnikowi pozwanych ustanowionemu z urzędu koszty nieopłaconej pomocy prawnej stosownie do § 16 ust. 4 pkt 3 i § 8 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2019 r., poz. 18).

Z powyższych względów, na podstawie 91 § 1 u.s.n., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.